

W NUMERZE: REJS ROKU INACZEJ, MODLITWA POSŁA,  
DO MOJEGO MIASTA, BAJECZKA O GAZECIE,  
DO ALBINA SIWAKA ...



ELBLĄSKA  
GAZETKA  
KRYTYCZNO-  
SATYRYCZNA  
NR 4-SIERPIEŃ 1990



ORGAN WREDNY, ZŁOŚLIWY I ZAROZUMIAŁY

EGZEMPLARZ BEZCENNY

### FELIETON NIEPROFESJONALNY

Cześć! Witam po wakacjach!  
Wakacje są czasem wycieczek, a jak mówią, podróże kształcą. Otóż po takiej porcji wakacyjnych wycieczek trudno uciec od refleksji nad prowincjonalnością Elbląga. Czego by nie tknąć, mamy duże zaległości w stosunku do wielu, nawet mniejszych miast.

Zacznijmy może od napojów. Piwo /nie w puszkach/ jest w Elblągu towarem luksusowym, trudno osiągalnym. W Starogardzie Gdańskim *Yi* nie tylko/, oprócz elbląskiego piwa na półkach stoi gdańskie, poznańskie, Warka itd. Sprzedaż tego szlachetnego napoju prowadzą nie tylko sklepy spożywcze, ale i rybne, warzywne itp... Duże sklepy już dawno podzielono na mniejsze - bardziej operatywne. Założę się, że Łkawa, czy wspomniany Starogard, mają więcej jednostek handlowych, niż nasza, ponad stutysięczna stolica województwa.

Możnaby wymieniać w nieskończoność. Ale może jeszcze jedna refleksja. Podczas wakacyjnych wycieczek uczestniczyłem w kilku niezapomnianych patriotyczno-religijnych uroczystościach. Wspaniałe wnętrza /my też mamy/, piękna, profesjonalna muzyka, pełne - chóralne śpiewy, odczuwanie wspólnoty, wielkości narodu...

Były to "zwykłe", niedzielne Msze św. Zwykłe - lecz dla mnie niezwykłe, gdyż odprawiane według własnych, tradycyjnych dla danej parafii scenariuszy, z pełnym uczestnictwem społeczności parafialnej. Serce rosło...

I, gdy powróciłem po wakacjach do Elbląga, może nie brud, może nie szarość miasta, ale właśnie apatia społeczna i bylejakość i Mszy św. i obchodów X-lecia "Solidarności" najbardziej rzuciły się w oczy. A przecież nie pieniądze o tym decydują...

CENTRUM ROAD



1980 - 1990

RELACJA OFICERA BAZY WOJENNEJ  
W BAŁTIJSKU Z PRZEPEŁNIENIA  
JACHTU „MISIA II”

Nam strielat\* nie kazano.  
Wstąpiłem na działo  
I spojrząłem na Zalew -  
Ledwie, ledwie wiało.

Jacht "Misia II" leniwie  
Żagle swoje wzdęka  
I ostrożnie, z bojaźnią  
Ku cieśninie brnęła.

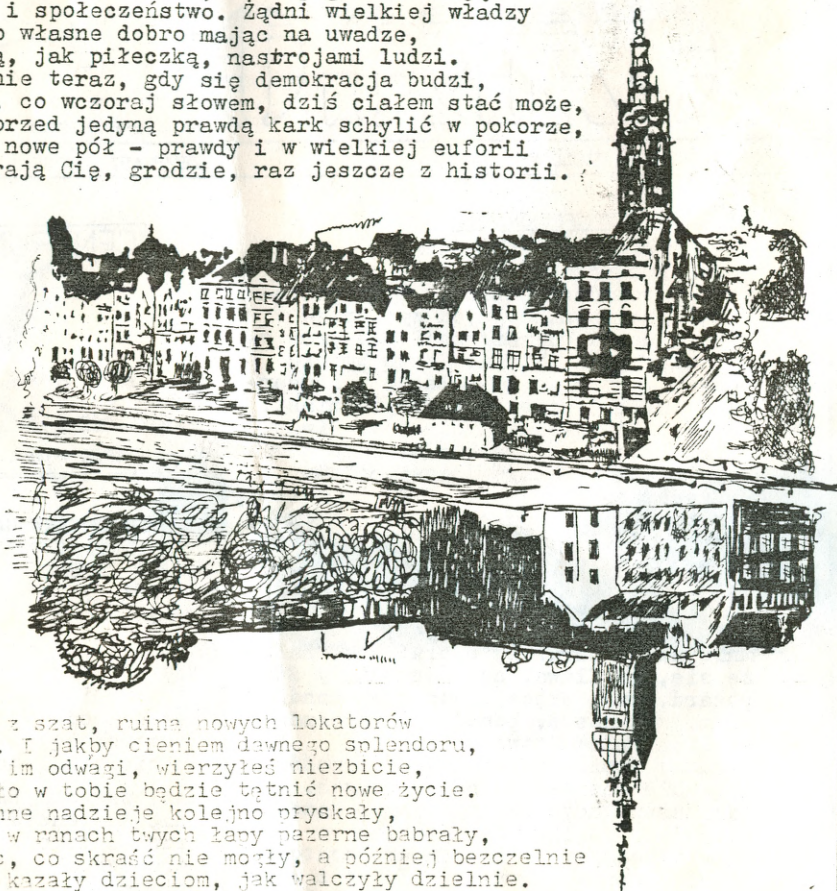
Nasi zaś skryli się przy brzegu,  
Snać nie chcieli za nic  
Widzieć tego  
Naruszenia granic  
Związku Radzieckiego.

A jam, wspomniawszy wyczyn  
Rusta,

Był uspokojony,  
Bo jacht wyszedł na Bałtyk,  
Nie na Plac Czerwony...

Chcemy Lecha, nie Wojciecha!  
Trudna sprawa -  
Jak odróżnić go od Jarostawa?

Elblągu - miasto moje - czemuś ty pechowy?  
 Jakież są losy twoje, ten tylko się dowie,  
 Kto Cię pojmie. Dziś jeszcze przeszłością Twą grają,  
 Jak kartami, ci marni, co w pogardzie mają  
 Ciebie i społeczeństwo. Żądni wielkiej władzy  
 I tylko własne dobro mając na uwadze,  
 Żaglują, jak piłęczką, nastrojami ludzi.  
 A właśnie teraz, gdy się demokracja budzi,  
 Gdy to, co wczoraj słowem, dziś ciałem stać może,  
 Miast przed jedyną prawdą kark schylić w pokorze,  
 Tworzą nowe pół - prawdy i w wielkiej euforii  
 Obdzierają Cię, grodzie, raz jeszcze z historii.



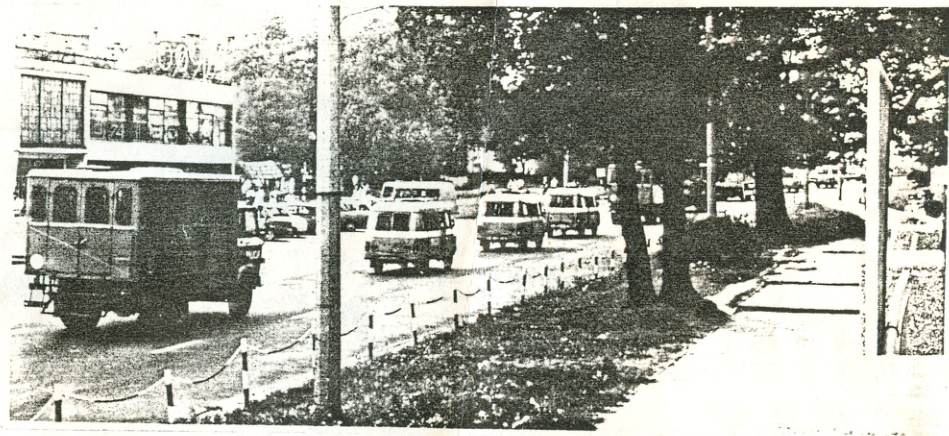
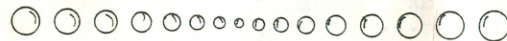
Obdarte z szat, ruina nowych lokatorów  
 witając. I jakby cieniem dawnego splendoru,  
 Dodając im odwagi, wierzyłeś niezłomie,  
 Że rychło w tobie będzie tętnić nowe życie.  
 Ale pienne nadzieje kolejno pryskały,  
 Gdy się w ranach twych łany pazerne babrały,  
 Niszcząc, co skraść nie mogły, a później bezczelnie  
 Wmawiać kazały dzieciom, jak walczyły dzielnie.  
 A po nich jeszcze inne - równie brudne ręce  
 Chciały zagarnąć tobie znacznie, znacznie więcej.

I dziś, sądząc po brudzie i szpetocie grodu,  
 A także po apatii twojego narodu,  
 Sztuka ta się udała - skradziono ci ducha.  
 Nie ma już dziś Elbląga - jest pustynia głucha!  
 I jeszcze, jakby tego było ciągle mało,  
 Ukraść by ci historię, grodzie, się przydało.  
 By można było wszelkie swe niepowodzenia  
 Usprawiedliwić pechem miasta położenia.

1990 08 27

➤ do A.S.

Panie Albinie, panie Siwaku!  
 Czemuż pan życia nie daje znaku?  
 Czemu to pan - awangarda klasy,  
 Pan, który reprezenrował masy,  
 Tak nagle zniknął z naszego życia,  
 Nie atakuje, nawet z ukrycia?  
 Gdzie pana zapał oraz entuzjazm?  
 Pana pryncypał i pana druzjka?  
 Niech uaktywni się pan w gazecie,  
 SdRP czy OPZZ-cie.  
 Niech pan z pomocą nam zaraz przyjdzie,  
 Bo ta reforma im jeszcze wyjdzie!  
 I, jak zabrali nam Partię, święta,  
 Gotowi zabrać też - prezydenta...

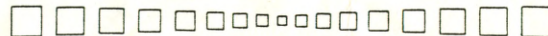


GDZIE SĄ CHŁOPCY Z TAMTYCH DNI ?

➤ na Witusia...

Na Witusia z popielnika iskiereczka mruga.  
 Chodź, opowiem ci bajeczkę - bajka będzie długa.  
 Była sobie raz redakcja, gazetę pisała.  
 Tak się spięła, tak nadeła, ale wyszła chała.

Zebrała się więc komisja, zmiany ustaliła:  
 Tego - wyżej, tego - niżej, tego - wywaliła.  
 Po kadrowej "rewolucji" efektem, niestety  
 Jeszcze ciągle jest redakcja, a nie ma gazety.



### JAK PRZYSPIESZYĆ ?

To pytanie od jakiegoś czasu zadaje sobie szereg polityków. Jednak do tej pory jakos nie udało się im poruszyć masy do nagłego przyspieszenia. Aż tu nagle geniusz!!! No bo, jak inaczej nazwać pomysłodawcę projektu ustawy dot. ogródków działkowych??? Jeśli ludziom zabierze się ich skrzętnie zbierany dobytek, ich miejsce radości, wypoczynku, samorealizacji, źródło dochodów etc., etc., to masa ta /milion działkowców i jeszcze dwa - trzy ich rodzin/, jak przyspieszy !!! - czarno widzę...

### PRZYGODA

Zawód polityka okazuje się być bardzo niebezpieczny. Po ryzykownym rejsie posła, senator elbląski - J. Kaczyński przeżywał chwile grozy: Zaproszony na uroczystą przysięgę do jednej z jednostek WP na terenie Elbląga, nie został nań wpuszczony. Wartownik zagroził senatorowi drogą karabinem. Wprawdzie po wylegitymowaniu i wypisaniu przepustki, senator wszedł na teren jednostki, lecz szybko ją opuścił. Nie został przez nikogo zauważony, a akurat tego dnia nikt z jego bliskich przysięgi nie składał...

### NA MANNHATTANIE

Jest już nieco czystiej, ale woda nadal stoi u wejścia nań. A tak, prawdę mówiąc, to wcale tam nie jest taniej, niż w regularnym warzywniaku. Za to, mimo zakazu, alkoholu nie brak...

### FONTANNA

Zabytkowa fontanna na Placu Słowiańskim /dawniej Fryderyka Wilhelma/ rozpada się. Teoretycznie ma być zinwentaryzowana i odnowiona. Czy jednak fachowcy zdążą przed kompletnym jej zdemontowaniem? A jeśli tak, to czy przewiduje się powrót na nią figury założyciela zamku i miasta Elbląga - Hermanna Balka?

### NOS I TABAKIERA

Zdesperowany mieszkaniec Elbląga /nazwisko i adres znane redakcji/ na płocie przy Urzędzie Miasta umieścił napis "nadal szukam radnego". Trudno się dziwić. A tak właściwie, jak jest z tym nosem i tabakiera?

### X LAT SOUTHERN

W Elblągu obchody odbyły się. W pewnym momencie były nawet "k a s z m i r n i e" głośne.

### DO SZKOŁY...

- Jasiu, idź do szkoły...
- Mamo, dzieci ze mnie się śmieją...
- Trudno, jednak musisz iść!
- Ale nauczyciele mnie nie lubią...
- Cóż, musisz w końcu pójść. Jesteś przecież tam dyrektorem...

### MODLITWA POSŁA

Panie mój, czemuż to jest tak, że w prasie mnie kają?  
Gdy coś uczynię tak, czy siak, wciąż za złe mi to mają.

Każdy mój pomysł, każdy krok jest wciąż cenzurowany. Niedawno minął cały rok, gdym tak maltretowany.

A poseł, co z PZPR mandat tu swój pozyskał, ma święty spokój, czy to fair? Panie, Tyś na to przystał?

"Przestań, człowiecze, bzdury pleść - Pan mruknał z firmamentu -  
"Chcesz mieć spokoju - cicho siedź, nie włącz do parlamentu".

# CZEGO

© JULIUSZ S. MAREK